Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 8 maja 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 105 (1450)

Łotwa gospodarcza.

(Wrażenia z wycieczki).

Poniższe uwagi o sytuacji ekonomicznej Łotwy i stosunkach gospodarczych polsko-łotewskich nie wyszły z pod pióra fachowca w tej dziedzinie i dlatego oczywiście, grzeszyć będą wielu brakami. Są to jedynie spostrzeżenia i informacje uzyskane podczas wycieczki, z których składa się pewien obraz mogący interesować nietylko ekonomistę lub kupca, ale i polityka. W naszych bowiem czasach polityka chadza drogami związków ekonomicznych, co w odniesieniu do niektórych zwłaszcza państw, gdzie zainteresowania gospodarcze górują nad politycznemi—a do nich należy Łotwa — należy szczególnie podkreślić.

Łotwa jest, a raczej stała się w ciągu ubiegłych 10-ciu lat krajem przeważnie rolniczym. Wojna światowa zniszczyła niemal całkowicie silnie dawniej rozwinięty przemysł w b. gub. Inflanckiej i Kurlandzkiej. W ll.: 1915—17 Rosjanie wywieźli z Łotwy około 30.000 wagonów maszyn i urządzeń przemysłowych. Wróciło z tego po zawarciu traktatu pokojowego coś zaledwie 300 wagonów. Upadł i dotąd nie powstał zwłaszcza wielki przemysł, założony kiedyś przez kapitał zagraniczny. Obecnie w rolnictwie zatrudnionych jest 61% ogółu ludności Łotwy, w przemyśle — zaledwie 12,6%, w handlu 7%, w komunikacjach i transporcie 3,6%.

Radykalna reforma rolna, przeprowadzona na Łotwie pod naciskiem stosunków socjalnych, oraz chęci zlikwidowania latyfundjów niemieckich i rosyjskich, stworzyła kosztem tych ostatnich przeszło 87.000 nowych gospodarstw o powierzchni od 10-ciu do 27 ha. Ta nagła zmiana musiała oczywiście wpłynąć na charakter produkcji rolnej łotewskiej. Nastąpiło silne przesunięcie z produkcji zbożowej ku produkcji zwierzęcej, jednak z wyjątkiem żyta, produkcja wszystkich innych zbóż i okopowizn znacznie wzrosła. Ogólna wartość produkcji rolnej łotewskiej w r. 1913 wynosiła 236 miljonów fr. zł., w r. 1925 — już 339 milj. W następnych latach wartość ta upadła wskutek wielkiego nieurodzaju poniżej 300 milj.

Pomimo silnej intensyfikacji rolnictwa Łotwa zmuszona jest jeszcze importować przeszło 100.000 tonn zboża rocznie. Do niedawna import ten szedł w wielkiej części z Polski, ostatnio znacznie się zmniejszył na korzyść innych państw. To samo się dzieje z cukrem, produktami zwierzęcemi, materjałami drzewnemi i t. p. Przyczyny są ogólne, o których poniżej będzie mowa.

Przemysł przedwojenny na Łotwie był obliczony na rynki dalekie lub zagraniczne. Zupełny upadek rynku rosyjskiego zadecydował o przekształceniu się przemysłu łotewskiego po wojnie. W r. 1910 na terytorjum dzisiejszej Łotwy były 782 zakłady przemysłowe, zatrudniające przeszło 93.000 robotników. W r. 1925 zakładów tych było wprawdzie aż 3.462, ale robotników pracowało w nich tylko 52.000. Rozdrobnienie dawnego wielkiego przemysłu jest uzasadnione rozwojem potrzeb rynku miejscowego i stratą rynków odległych. Łotysze, jak się zdaje, pogodzili się z otaczającą ich stolicę masą martwych kominów fabrycznych i napoły zrujnowanemi budynkami i nie dążą do odbudowy wielkiego przemysłu, który znajdował się w rękach przeważnie zagranicznego kapitału. Ich usiłowania są skierowane raczej ku rozwijaniu handlu i drobniejszych warsztatów wytwórczych, opartych na surowcach miejscowych.

Pierwszorzędne miejsce w życiu gospodarczem Łotwy zajmuje handel i tranzyt. Łotwa jest krajem wybitnie tranzytowym. W r. 1927 obrót tranzytowy przekroczył 700.000 tonn, w tem $^2/_3$ tranzytu rosyjskiego. Bilans handlowy łotewski jest stale bierny. Obrót handlowy z Polską jest stosunkowo niewielki. Import z Polski do Łotwy wzrastał stale do r. 1926-go, poczem nastąpił bardzo szybki wzrost eksportu łotewskiego do Polski. W r. 1927—import z Polski wynosił 8,06% całego importu Łotwy, eksport do Polski w tymże roku—3,27% całego eksportu Łotwy.

Do ostatnich miesięcy Polska była jednem z nielicznych państw, nieposiadających z Łotwą umowy handlowej, nie mogła przeto wytrzymać konkurencji z państwami mającemi oddawna stosunki handlowe uregulowane, a co najważniejsza, oddawna na Łotwie zakorzenione, jak nprz. Niemcy. Dopiero zawarcie w marcu r. b. traktatu handlowego i umowy kolejowej będzie mogło wpłynąć na racjonalny rozwój stosunków handlowych polsko-łotewskich. Niestety, traktat ten, ratyfikowany już przez Łotwę, nie wszedł jeszcze w życie i oczekuje ratyfikacji ze strony polskiej, co wobec wakacyj ciał ustawodawczych niewiadomo kiedy nastąpi. Istnieje—zdaje się uzasadniony—pogląd, że ratyfikacja może być dokonana przez Prezydenta Rzeczpospolitej , potwierdzona następnie na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

* * *

Nie należy sądzić, że przez uregulowanie formalnie stosunków gospodarczych polsko - łotewskich wszystko zostało zrobione i że odtąd współpraca gospodarcza tych dwóch państw będzie się rozwijała pomyślnie bez żadnych trudności. Tak bynajmniej nie jest.

Polska w życiu gospodarczem Łotwy jest dotąd wartością stosunkowo słabą, podrzędną, ma natomiast silnych konkurentów szczególnie zainteresowanych w tem, aby nie dopuścić do wzrostu i zacieśnienia współpracy polsko-łotewskiej. O orjentacji ekonomicznej, a pośrednio i politycznej Łotwy decyduje fakt, że czerpie ona ogromne zyski z tranzytu t. zw. poziomego, t. zn. pomiędzy Rosją a Niemcami.

Porozumienie rosyjsko-niemieckie na szkodę Łotwy mogłoby być dla niej b. dotkliwe. Sfery kierownicze łotewskie starają się oscylować pomiędzy korzyściami płynącemi dla Łotwy z jej stosunków ekonomicznych z Rosją a Niemcami, a tem niebezpieczeństwem politycznem, które dla niej w pewnych warunkach mogłoby z nadmiernego od tych państw uzależnienia się wyniknąć.

Metody niemieckie i rosyjskie w zakresie stosunków ekonomicznych z Łotwą są różne. Niemcy penetrują oddawna wszelkiemi drogami i wpływ ich daje się odczuwać w każdej dziedzinie życia gospodarczego Łotwy. Niemcy jako handlowcy pracują systematycznie, uczciwie, rozporządzają głęboko zakorzenionemi wpływami jeszcze z czasów przedwojennych, posiadają przeto na Łotwie ogromną ilość stałych przedstawicielstw swoich firm, oraz szereg banków. Inwestują ponadto znaczne kapitały w łotewskie przedsiębiorstwa przemysłowe oraz nieruchomości miejskie. Pracą oraz kapitałem starają się oni zjednać dla siebie przeciętny ogół łotewski, i odzyskać powoli stanowisko zajmowane w tym kraju przed wojną. W Polsce widzą konkurenta niepożądanego i wpływami swemi usiłują utrudnić ekonomiczne zbliżenie polsko-łotewskie.

Zupełnie inny charakter nosi robota sowiecka. Jest ona pozornie gospodarczą, a w istocie ukrywa cele polityczne. Wpływ ekonomiczny Rosji jest wybitnie destrukcyjny. Wyraża się w pozyskiwaniu osób wpływowych zapomocą synekur, fikcyjnych obstalunków, i t. p., w rozbudzaniu apetytów wytwórców na te obstalunki, a następnie na cofaniu ich, targowaniu się o cenę, o kredyty, zmuszaniu producenta do przystosowywania się do wymagań dezorganizujących i deracjonalizujących normalną wytwórczość, tak aby potem mogła istnieć jedynie pod warunkiem zależności od Rosji. W imię swoich interesów politycznych Sowiety, korzystając ze specjalnych, zawarowanych w traktacie handlowym ulg celnych, sprzedają na rynku łotewskim swoje produkty poniżej kosztów produkcji i transportu. Już po pierwszym roku istnienia tego traktatu w życiu gospodarczem Łotwy dają się zauważyć pewne ujemne zjawiska, których nie wyrównają chwilowe zyski w stosunki z Sowietami wciągniętych producentów.

Konkuruje z Polską na rynku łotewskim również Anglja, posiadająca liczne przedstawicielstwa w Rydze i usilnie inwestująca kapitały w przedsiębiorstwa łotewskie, oraz Czechosłowacja i Szwecja. Wszystkie te państwa posiadają w Łotwie banki ukrywające pod firmą łotewską niemal wyłącznie kapitały własne.

W tych warunkach zadania ekonomiczne Polski napotykają na ogromne trudności, pomimo formalnego uregulowania stosunków handlowych. Polska nietylko ma do zwalczania względami politycznemi powodowaną konkurencję Rosji i Niemiec, ale ponadto musi stworzyć na miejsu niezbędne warunki, umożliwiające jej praktyczną realizację postanowień traktatowych. Do tych warunków należą przedewszystkiem: *posiadanie własnej organizacji handlowej oraz instytucyj kredytowych finansujących obroty Polski z Łotwą.* Istniejąca w Rydze Izba Handlowa polsko-łotewska natrafia w swej działalności na silne przeciwdziałanie ze strony odpowiednich sfer, powstających pod wpływem sowieckim i niemieckim, oraz nie miała dotąd poparcia ze strony gospodarczych czynników polskich, których dotychczasowe działania na terenie Łotwy nie były naogół fortunne.

Posiadanie banku o kapitale choć w części polskim jest warunkiem *sine qua non* jakiegokolwiek poważniejszego rozwoju handlu polsko-łotewskiego, ponieważ istniejące banki bez wyjątku niemal powstają pod wpływem kapitałów konkurencyjnych w stosunku do Polski i oczywiście nie są bynajmniej zainteresowane w finansowaniu obrotów handlowych polsko-łotewskich.

Upośledzenie Polski w zakresie udziału kapitałów polskich w życiu gospodarczem Łotwy najjaskrawiej maluje opublikowana w kwietniowym zeszycie miesięcznika statystycznego Łotwy tabliczka. Okazuje się z niej, że Polska w rzędzie państw, które są zaangażowane w spółkach akcyjnych łotewskich, zajmuje ostatnie 14-te miejsce i że udział jej kapitałów w ostatnim roku zmniejszył się jeszcze. Niemcy w dniu 1.I 1927 r. miały 12 i pół milj. łatów. inwestowanych w spółki łotewskie, a 1.I 28 r. już przeszło 16 miljonów. W tych samych terminach udział Polski wyrażał się sumami: 1.460.000 łat. i 1.300.000 łatów.

Ten niewesoły stan rzeczy trzeba poznać, aby zrozumieć dlaczego, pomimo bliskiego sąsiedztwa z Polską i braku wszelkich z nią politycznych przeciwieństw, węzły sympatji i przyjaźni, które niewątpliwie istnieją pomiędzy temi dwoma państwami, nie znajdują w życiu codziennem takiego odźwierciadlenia, jakiego należałoby się spodziewać. Mylnem jest przekonanie, że w pewnej mierze wpływają na to nasze nieuregulowane stosunki z Republiką Litewską. Taki czy inny stan rzeczy w tej sprawie nie przeszkadza bynajmniej w większym stopniu pomyślnemu rozwojowi przyjaźni polsko-łotewskiej. Być może, pochodzi to stąd, że, wbrew dość rozpowszechnionej opinji, idea solidaryzmu państw bałtyckich, choćby tylko Litwy, Łotwy i Estonji, pozostaje jak dotąd, ideą martwą. Ze stanowiska dalej w przyszłość sięgających interesów tych trzech państw i Polski nie jest ten fakt pocieszającym.

Testis.

Po zamachu na Woldemarasa.

Zamachu dokonały cztery osoby.

RYGA, 7. V. (Pat). Według doniesień pism z Kowna, zamach na Woldemarasa dokonany został przez cztery osoby, z których trzy oddały strzały rewolwerowe, czwarta zaś rzuciła granat ręczny w momencie gdy Woldemaras wysiadał z auta z małżonką, adoptowanym synem i dwoma adjutantami. Jedna kula przeszyła płaszcz pani Woldemarasowej, druga raniła przechodzącą dziewczynę. Zamach miał miejsce przed teatrem miejskim. Sprawcy zamachu zdołali skryć się w tłumie. Kowieńskie koła rządowe wyrażają pogląd, że zamach jest dziełem agentów Pleczkajtisa. Dokonano już całego szeregu aresztowań.

Stan zdrowia rannych.

„Litauische Rundschau" donosi, że do dzisiejszego południa aresztowano ogółem 50 osób. „Echo" podaje, że za przebywanie w zakazanym czasie na ulicach miasta bez dokumentów nocy ubiegłej spisano protokóły przeciwko 140 osobom. Stan rannego adoptowanego syna Woldemarasa jest bardzo ciężki. Stan kpt. Werbickasa jest również ciężki, jakkolwiek istnieje nadzieja na jego wyzdrowienie. Lekko ranna studentka Jodakite, córka b. ministra oświaty, znajduje się w domu. Żadne niebezpieczeństwo zdrowiu jej nie zagraża.

Masowe areszty w Kownie.

RYGA, 7-V. (Pat). Łotewska Agencja Telegr. dowiaduje się z Kowna, że wczorajszy zamach na Waldemarasa i towarzyszące mu osoby był—jak widać z wszystkiego—dobrze przygotowany. Sprawcy zamachu nietylko strzelali, lecz rzucili również granaty i bomby. W urzędowym sprawozdaniu stwierdzono, że na miejscu zamachu znaleziono dwa ręczne granaty, które nie wybuchły. Surowe śledztwo, wdrożone natychmiast po zamachu, nie dało dotychczas wyniku. Przypuszczają, że zamach był dziełem grupy terorystów i pozostaje w związku z procesem terorystów, wyznaczonym na dzień dzisiejszy w sądzie wojskowym w Szawlach.

Zamach miał być także zemstą za ostatnie zarządzenia, wydane przez rząd, a skierowane przeciwko organizacjom lewicowym. W Kownie policja przedsiębierze masowe areszty i zamknęła wszystkie drogi wiodące do pobliskich miast. Policja kontroluje dokumenty wszystkich przechodniów i wszystkich osób jadących za miasto. Stan zdrowia rannych ofiar zamachu, mianowicie kpt. Werbickasa i 7-letniego siostrzeńca Woldemarasa jest według ostatnich wiadomości pomyślne.

Sledztwo w sprawie zamachu.

RYGA, 7.V (Pat.) Jak donosi Łot. Agen. Tel. z Kowna, śledztwo w sprawie wczorajszego zamachu poruczone zostało sędziemu śledczemu do spraw wyjątkowego znaczenia. Poszukiwania sprawców nie dały jeszcze żadnych wyników.

Wiec protestacyjny.

RYGA, 7.V (Pat.) Z Kowna donoszą, że dziś o godz. 3 i pół po południu około kościoła garnizonowego w Kownie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko wczorajszemu zamachowi. Wielu uczestników wiecu w przemówieniach swych podkreślano, że wczorajszy zamach dokonany został przez pleczkajtisowców. Zebranie uchwaliło rezolucję, potępiającą podobne sposoby walki i postanowiło wyrazić współczucie premjerowi Woldemarasowi. Następnie uczestnicy zebrania, niosąc dwie flagi narodowe, udali się do premjera Woldemarasa, ażeby złożyć mu gratulacje z okazji szczęśliwego uniknięcia zamachu. Odpowiadając na gratulacje manifestantów, Woldemaras podkreślił, że żadne granaty ani zamachy nie zmuszą go do ustąpienia z jego posterunku. Może on zginąć, ale póki żyć będzie, nigdy nie wyrzeknie się spełnienia swych zadań i przeprowadzenia swych ideałów. Na powyższe oświadczenia Woldemarasa manifestanci odpowiedzili okrzykami „Valio" i hymnem litewskim.

Nagroda za wykrycie zamachowców

RYGA, 7. V. (Pat.) O wczorajszym zamachu na Woldemarasa większość mieszkańców Kowna dowiedziała się dopiero dzisiaj w południe. Wiadomość wprawiła szerokie koła obywateli w stan nerwowości. Na głównych ulicach Kowna pojawił się cały szereg samochodów wiozących wyższych przedstawicieli armji, którzy udali się do Woldemarasa aby mu wyrazić swe współczucie. Mieszkanie Woldemarasa, przed którem dotychczas stał tylko posterunek policyjny jest od chwili zamachu ochraniane przez posterunek wojskowy. **Minister spraw wewnętrznych wyznaczył nagrodę 50 tysięcy litów za wskazanie sprawców zamachu. Według opowiadań naocznych świadków fakt, że Woldemaras z żoną ocaleli tłumaczy się tem, że w chwili zamachu szli oni przed towarzyszącymi im adjutantami. Dzisiaj w Kownie panuje spokój.**

Ostateczne rozwiązanie partji socjaldemokratycznej.

RYGA, 7.V (Pat.) Z Kowna donoszą, że komisja dla rejestracji organizacyj postanowiła dziś rozwiązać ostatecznie litewską partję socjaldemokratyczną, motywując swe postanowienie tem, że partja naruszyła swój statut.

Skazanie zamachowców taurogskich na karę śmierci.

BERLIN, 7.V (Pat). Popołudniowa „Voss. Ztg." i „Berl. Tag." donoszą, że sąd wojenny w Szawlach skazał szereg emigrantów, oskarżonych w związku z zamachem stanu w Taurogach na karę śmierci. Wykonanie wyroku ma nastąpić jutro we środę.

Ocena urzędówki.

KOWNO, 7.V (Pat) Pisma litewskie podają dziś obszerne informacje o wczorajszych krwawych wypadkach przed teatrem w Kownie. „Lietuvos Aidas" pisze, że niema wątpliwości, iż zamach skierowany był przeciwko premjerowi Woldemarasowi. Inspiratorzy i sprawcy zamachu byli — zdaniem dziennika — zwolennikami Pleczkajtisa. Historja teroru jednakże dowodzi, że sympatje społeczeństwa pozostają zawsze po stronie ofiar, a nie po stronie napastników. Nieinaczej rzecz się ma teraz na Litwie. Śmierć jednego czy drugiego działacza państwowego — kończy „Lietuvos Aidas" — nie może jeszcze zmienić ideałów i urządzeń państwowych, którym oni służyli.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 7.V. (Pat). Z prasy berlińskiej tylko „Vossische Ztg." i „Berliner Tageblatt" zdążyły podać wiadomość o zamachu na Woldemarasa. „Vossische Ztg." donosi, że zamach wywołał w Kownie olbrzymie wzburzenie i że cała policja kowieńska została zmobilizowana dla poszukiwania sprawców. W westibulu opery, jak donosi korespondent kowieński „Vossische Ztg.", znaleziono dwie bomby, które widocznie zamachowcy pozostawili. Korespondent zaznacza, że w kołach kowieńskich wyrażają przypuszczenie, iż w zorganizowaniu tego zamachu brały udział koła emigranckie. Woldemaras bezpośrednio po zamachu odjechał do domu.

„Ber. Tag." opatruje wiadomość o zamachu komentarzem redakcyjnym, że liczba sprawców zamachu, których miało być trzech — dowodzi, że zamach ten nie miał powstać z motywów osobistych, lecz, że chodzi tu o zamach polityczny. Dziennik zaznacza, że Woldemaras, po usunięciu w drodze zamachu rządu socjalistów ludowych i usunięciu parlamentu, posiada bez liku wrogów wewnątrz kraju i na zewnątrz wśród emigrantów. Dziennik wylicza wszystkie stronnictwa litewskie, znajdujące się w opozycji do Woldemarasa i podnosi, że Woldemaras utrzymywał się dotychczas przy władzy wbrew swym przeciwnikom przy pomocy systemu teroru, działając za pomocą aresztowań, wyroków śmierci i ciężkich kar więzienia i występował w najostrzejszy sposób nietylko przeciw partji komunistycznej, ale i przeciwko socjal - demokracji.

Rozwiązanie partji socjal-demokratycznej w ubiegłym tygodniu było — jak podnosi „Berliner Tageblatt" — ostatniem zarządzeniem Woldemarasa w tej dziedzinie. Korespondent podnosi, że dotychczas brak jest wszelkich danych do stwierdzenia, z jakiego odcinka tego wielkiego koła przeciwników, których dyktatura w rodzaju woldemarasowskiej musi wytwarzać, wyszedł zamach.

„Neue Berl. Ztg.", ukazująca się w południe donosi z Kowna, że natychmiast po zamachu policja otoczyła plac przed teatrem i zaczęła przeszukiwać teren, **przyczem znalazła dwa granaty ręczne i amunicję, pozostawione widocznie przez zamachowców.** Przedstawienie teatralne zostało odwołane. Aż do późnej nocy przejeżdżały przez miasto automobile z policją i oficerami. Wszystkie drogi, prowadzące do Kowna, miały być przez policję zamknięte. Straż przyboczna w mieszkaniu Woldemarasa została poważnie wzmocniona.

O pomoc dla Wileńszczyzny.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś popoł. na Zamku Królewskim odbędzie się konferencja prasowa dla przedstawicieli wszystkich dzienników krajowych, urządzona przez prezydjum komitetu głównego niesienia pomocy Wileńszczyźnie.

Powrót p. Prezydenta.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzplitej powraca dziś rano do Warszawy z podróży na Górny Śląsk.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś popoł. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Świtalskiego, na którem załatwiane będą sprawy bieżące

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA KRAJOWA.

Delegacja stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcjan u p. prezesa Izby Skarbowej.

Delegacja Stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcjan w Wilnie w osobie prezesa i dyrektora biura była przyjęta przez p. prezesa Izby Skarbowej. W rozmowie zostały ustalone pewne okoliczności, bądź też dane przyrzeczenia, a więc:

1) w odpowiedzi na narzekania co do wygórowanych wymiarów p. prezes Izby wskazał, że wymiary są dokonywane nie przez naczelników urzędów skarbowych, lecz przez komisje szacunkowe, a to drogą uchwalenia większością głosów. Zarzuty co do wymuszania na członkach komisji przez naczelników urzędów głosowania za wnioskiem urzędu, zdaniem p. prezesa, są nieistotne.

Delegacja musiała niestety — uznać rację p. prezesowi Izby, że członkowie komisji widocznie nie umieją tak się postawić, ażeby naczelnicy urzędów nietylko nie mogli, lecz nawet ażeby się nie ważyli czynić prób wymuszania. Jeżeli członkowie komisji, kupcy, nie mają dość odwagi lub umiejętności wykorzystania praw przysługujących z mocy ustawy, to należy stwierdzić, że są nie na wysokości zadania. Stąd wynika konieczność poddania rewizji personalnego składu członków komisji i pod tym względem delegacja otrzymała od p. prezesa Izby Skarbowej wyraźne przyrzeczenie współdziałania.

W sprawie wymiarów prowizorycznych p. prezes Izby oświadczył, że podobne zarządzenie nie leży w jego kompetencji, że natomiast czeka na okólnik z ministerstwa. Odnośnie do prolongowania płatności podatków, ewentualnie rozłożenia na raty, p. prezes przyobiecał szerokie wykorzystanie swoich pod tym względem praw. uwzględniając opinje Stowarzyszenia, dołączone do podań składanych na jego imię. Prócz tego delegaci otrzymali wyraźne przyrzeczenie, że w wypadku prośby o prolongatę lub rozterminowanie badaniu sprawy nie będzie towarzyszyło odwiedzanie przez rewidentów mieszkań petentów. Powyższa forma badania stanu majątkowego i możności płatniczych będzie utrzymana tylko w odniesieniu do podań o całkowite umorzenie podatku.

Z CAŁEJ POLSKI.

Urlopy w handlu i przemyśle.

Sąd najwyższy wydał ostatnio zasadniczy wyrok w sprawie urlopów pracowników zarówno umysłowych jak i fizycznych. Stwierdził mianowicie, że w myśl przepisów ustawy z 16 maja 1922 r. pracownicy, zatrudnieni w przemyśle i handlu, którzy uzyskali prawo do urlopu w pierwszym roku swej pracy, mają prawo do urlopu w każdym następnym roku kalendarzowym, niezależnie od czasu, oddzielającego jeden urlop od drugiego. Chwilą powstania tego uprawnienia, jest początek każdego roku kalendarzowego. Jeśli więc pracownik trafi przysadę w styczniu lub w lutym, należy mu się pełny urlop, pomimo, iż nie zaczął się jeszcze t. zw. „okres urlopowy" i nie upłynął pełny rok od chwili korzystania z poprzedniego urlopu. (—)

Ograniczenie wywozu zagranicę olszyny.

Rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 25 lutego 1929 r. wprowadzające od 1-go kwietnia r. b. podwyższone cło wywozowe na drewno olszowe (6 zł. od 100 klg.) przewiduje możliwość stosowania przy wywozie olszyny dotychczasowych stawek (zł. 1.50 od 100 kg.) — na podstawie indywidualnych zezwoleń ministerstwa skarbu. Ponieważ tegoroczna kampanja rębna, odbywająca się w warunkach zupełnie wyjątkowych, dała w ostatecznym wyniku większą od przeciętnej ilości drewna olszowego, — powstała możność wywiezienia zagranicę pewnych ilości olszyny bez szkody dla interesów krajowego przemysłu dyktowego.

Wyłoniona specjalnie w tym celu komisja międzyministerjalna, pracująca w ścisłym kontakcie z radą naczelną Związków drzewnych, rozpatrzyła szereg podań, firm krajowych i zagranicznych, które ubiegały się o prawo wywiezienia większych ilości olszyny za opłatą cła ulgowego (zł. 1 gr. 50 od 100 kg.). Komisja po dokładnem zapoznaniu się ze stanem rynku krajowego wyraziła swą zgodę na pozytywne załatwienie podań, zasługujących na uwzględnienie.

Ponieważ w ostatnich czasach stwierdzono, że istniejące w kraju fabryki dykt nie zdołały jeszcze całkowicie pokryć swego zapotrzebowania na olszynę, komisja międzyministerjalna postanowiła zawiesić udzielanie zezwoleń na wywóz dalszych ilości olszyny. (—)

O stopę procentową w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po ogłoszeniu rozporządzenia ministrów skarbu i sprawiedliwości w sprawie podniesienia stopy procentowej przy czynnościach bankowych, Bank Gospodarstwa Krajowego zaczął pobierać zamiast 8,75 9,50—9,75 procent od kredytów udzielanych instytucjom o charakterze społeczno-publicznym. Instytucje te, jak to wynika z samej konstrukcji Banku Gospodarstwa Krajowego, stanowią przeważającą większość klijentów tego banku. Są to związki komunalne, magistraty kasy chorych, społeczne organizacje kredytowe, zrzeszenia kredytowe urzędników i t. p. Przy udzielaniu kredytów instytucjom o charakterze ściśle prywatnym, przemysłowym, B.G.K. stosuje nieco wyższą stopę procentową. Sprawa podniesienia stopy procentowej od wkładów jest obecnie szczegółowo rozpatrywana przez władze kierownicze B. G. K. i ma być niebawem rozstrzygnięta. (—)

— **Produkcja nawozów sztucznych.** Wzrost produkcji nawozów sztucznych szybko postępuje naprzód. Najlepiej świadczyć o tem mogą cyfry G. U. S. wyrażające przeciętną produkcję kwartalną. W roku 1929-tym, wynosiła ona 153 tys. 339 ton, w r. 1927 — 196 tys. 353 ton, w r. 1928 aż 206 tys. 735 ton.

W ciągu 1928-go ogółem wyprodukowano 826 tys. 941 ton. Najbardziej wzrosła produkcja takich nawozów, jak: azotniak, siarczan amonjaku, superfosfat kostny, kainit i sylwinit. (AROL).

Giełda warszawska z dn. 7.V. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja	358,58—357,68
Londyn	43,27½—43,17
Nowy Jork	8,90—8,88
Paryż	34,84½—34,76
Praga	26,38½—26,32
Szwajcarja	171,77½—171,35
Stokholm	238,35—237,75
Wiedeń	125,26—124,95
Włochy	46,74—46,62
Berlin w obr. nieof.	211,61

Rosyjski tytoń dla Polski.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

12 m. b. wyjeżdża do Moskwy wice-dyrektor państwowego monopolu tytuniowego inż. Huzarski. Pan Huzarski ma zbadać w Moskwie możliwość zawarcia tranzakcji o dostawę większego transportu tytoniu rosyjskiego dla fabryk polskich monopolu tytuniowego. O ile rokowania p. Huzarskiego w Moskie doprowadzą do pomyślnych wyników, to Sowiety na podstawie specjalnej umowy zobowiążą się nabyć w Polsce potrzebne im towary wkilkkrotnie na sumę równej wartości do zakupionych surowców tytuniowych przez monopol polski.

Szczegóły zwycięstwa ekipy polskiej w Rzymie.

RZYM, 7.V. (Pat). Jak wiadomo ekipa polska zdobyła w Rzymie srebrny puhar. Obecnie dowiadujemy się o szczegółach tego zwycięstwa kawalerzystów polskich. Nagrodę ministra wojny zdobył por. Starnawski na koniu „Redglead". Trzecie miejsce w tym konkursie zajął płk. Rómmel na nowo nabytym „Sterlingu".

I ogólnopolski zjazd ekonomistów

Osoby życzące wziąć udział w I zjeździe ekonomistów, który się odbędzie w Poznaniu w dniach 24, 25 i 26 maja b. r., mogą niezbędne informacje otrzymać w uniwersytecie w seminarjum prawnym (tel. 1243) u dr. Świaniewicza codziennie oprócz świąt, od godz. 11 do 12,

Ze względu na nieznaczny okres czasu, który nas dzieli od Zjazdu oraz konieczność przyszykowania przez komitet zjazdowy odpowiedniej ilości miejsc należy zgłosić się niezwłocznie.

Pociągnięcie do odpowiedzialności „Robotnika".

WARSZAWA, 7.V (Pat). Komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę wystąpił do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora czasopisma „Robotnik" za podanie świadomie kłamliwych wiadomości o działalności władz państwowych w artykułach p. t.: „Zbrodnia i bezkarność" oraz „Warszawskie O.K.R. P.P.S. wobec bandytyzmu B.B.-sowskiego". Komisarjat rządu stwierdza, iż we wszystkich wypadkach przekroczenia przepisów karnych, gdy sprawcy zostali ujawnieni, sprawę skierowano do władz sądowych, w innych wypadkach zaś organy policyjne prowadzą dochodzenie celem ich wykrycia. Godzi się dodać, że bójki na tle różnicy w poglądach politycznych zdarzają się zawsze, gdy wchodzą w grę większe skupiska ludności, podnieconej walką polityczną. Naturalnie obowiązkiem władz jest zapobieganie podobnym wypadkom i likwidowanie zajść, powstałych na tem tle, co też władze bezpieczeństwa na terenie stolicy gorliwie spełniają.

I miljarderzy siedzą w więzieniu

WASZYNGTON, 7.V. (Pat). Magnat naftowy Sinclair udał się wczoraj wieczorem do tutejszego więzienia, celem odbycia trzymiesięcznej kary więzienia, na którą skazany został za obrazę sądu.

Wyjaśnienie Marsz. Piłsudskiego w sprawie zwolnienia gen. Minkiewicza.

WARSZAWA, 7.V (Pat). W związku ze zwolnieniem generała dywizji Minkiewicza ze stanowiska dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza wczoraj popołudniu jeden z wyższych generałów Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych przejął biura Dowódcy K. O. P. Aby uniknąć plotek, uwłaczających gen. Minkiewiczowi, p. minister spraw wojskowych wystosował do p. prezesa Rady Ministrów pismo treści następującej.

Proszę Pana Prezesa Rady Ministrów o zakomunikowanie prasie co następuje z powodu zwolnienia przezemnie dowódcy K. O. P.: Przy zwolnieniu gen. Minkiewicza zastosowałem formę, która może dać powód do głupich plotek, jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń w stosunku do gen. Minkiewicza. Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem tę formę nie z jakiegokolwiek innego względu, jak z tego, że w naszem państwie istnieje zwyczaj, nadzwyczajnie rozpowszechniony wśród ludzi, zajmujących wyższe stanowiska, utrudniania swemu następcy spełniania swego obowiązku. Czyni się to z wielką łatwością, gdy uważając rzecz publiczną za prywatną, zabierze się z sobą po odejściu ze służby różne papiery i korespondencję tak, iż następca ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początku i musi poświęcić masę czasu na zrozumienie nieraz małego interesu.

Zwyczaj ten nietylko że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza do zupełnej zatraty etyki państwowej tak, iż dokumenty o państwowem znaczeniu giną zupełnie, lub też leżą w ukryciu po najrozmaitszych składach i składzikach u prywatnych zupełnie osób. Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nieledwie jak publiczny dom i to bankrutujący, z którego każdy wynosi, co chce i ukrywa, skrywając w ten sposób, że mieszka tam jakiś wielki wstyd. Nie mogę przytem nie zauważyć, że bodaj ja jeden, gdym odchodził ze stanowiska naczelnika państwa, nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi, lecz zato byłem też i ukarany, gdyż następujące po mnie rządy porozkradały moje papiery, fałszowały moje podpisy, ba nawet rozkradały moją prywatną własność. Jeżeli więc uczyniłem formę oddania następcy p. gen. Minkiewicza dość drażliwą dla niego, to nie dlatego, bym gen. Minkiewicza o coś zdrożnego posądzał, lecz dlatego, że nie widzę innego sposobu dla wdrożenia w państwo bardziej uczciwych i bardziej etycznych metod życia.

Minister spraw wojskowych

(—) *Józef Piłsudski.*

Czy Polska będzie wybrana członkiem Rady Ligi?

GENEWA, 7.V (Pat). Generalny sekretarz Ligi Nar. przesłał rządom państw, będących członkami Ligi Nar. prowizoryczny porządek dzienny rozpoczynającego się 2 września ogólnego zgromadzenia Ligi. Przy sposobności sprawozdania z działalności Rady Ligi i Sekretarjatu Gen. odbędzie się, jak corocznie, wielka dyskusja o aktualnych zagadnieniach polityki światowej. Porządek dzienny obejmuje m. in. wybory na 3 niestałych członków Rady Ligi. W poinformowanych kołach liczą, że Polska będzie wybrana ponownie. Na miejsce Rumunji wejdzie Jugosławja, a na miejsce Chili inne państwo połudn Ameryki.

Konferencja odszkodowawcza.

PARYŻ, 7.V (Pat.) Memorjał dr. Schachta nie został jeszcze doręczony rzeczoznawcom. Young i Stamp usiłowali nakłonić dr. Schachta, ażeby nadał swym zastrzeżeniom taką formę, aby państwa wierzycielskie mogły je przyjąć za podstawę dyskusji. Przypuszczają, że dr. Schacht zakomunikuje rzeczoznawcom swe zastrzeżenia jutro. Prawdopodobnie jednocześnie zostanie opublikowana nota Younga, objaśniająca szczegóły, dotyczące rat rocznych Niemiec i ewentualnej repartycji wierzycieli.

BERLIN, 7. V. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Paryża, iż w ciągu całego dnia narady między przewodniczącym konferencji odszkodowawczej i kierownikami poszczególnych delegacyj nie przyniosły w rezultacie jakichkolwiek postępów. W rokowaniach tych trudności wyniknąć miały podobno w związku z kwestją podziału annuitetów między państwa wierzycielskie.

Nowy rząd austrjacki dąży do „Anschlus'u"?

WIEDEŃ, 7. V. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowe kanclerz Stroeruwitz wygłosił mowę, w której oznajmił, że stronnictwa dotychczasowej większości opracowały wspólny program prac parlamentu równocześnie zaś przeprowadziły rokowania z opozycją Co do polityki wewnętrznej kanclerz zapowiedział energiczne kontynuowanie polityki poprzedniego rządu. Kanclerz podkreślił, że nowy rząd opiera się na zasadach demokratycznych. Co do polityki zagranicznej kanclerz między innemi zaznaczył, że nowy rząd będzie dążył do dalszego rozszerzenia przyjaznych stosunków z innemi państwami, zwłaszcza z Rzeszą Niemiecką, z którą czuje się związany wspólnem pochodzeniem językowem i kulturalnem.

Echa rewolty komunistycznej w Berlinie.

BERLIN, 7. 5. Pat. Frakcja komunistyczna zgłosiła w sejmie pruskim votum nieufności przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Grzesinskyemu, uzasadniając to wydarzeniami dnia 1 maja i żądając jednocześnie usunięcie prezydenta policji Zoergiebla, natychmiastowego uwolnienia wszystkich aresztowanych, zniesienia zakazu demonstracyj i cofnięcia zawieszenia „Rote Fahne". Głosowanie nad tym wnioskiem ma się odbyć dnia 13 b. m.

Nieudany występ komunistów w Gdańsku.

GDAŃSK, 7.V (Pat). Wczoraj późnym wieczorem pomimo zakazu policji gdańskiej, doszło w kilku punktach miasta do utarczki z komunistami, którzy usiłowali urządzić manifestację na znak sympatji dla komunistów berlińskich. Gromadzące się grupy komunistów policja zmuszona była rozpędzić przy użyciu pałek gumowych. Rannych ani po stronie komunistów, ani po stronie policji nie było. Aresztowano dwóch komunistów, między innemi jednego posła komunistycznego.

Tysiąc ofiar trzęsienia ziemi.

PARYŻ, 7. 5. Pat. Na skutek prośby perskich towarzystw i organizacyj społecznych, Czerwony Krzyż w Paryżu i Genewie wystosował apel do niesienia pomocy ofiarom ostatniego trzęsienia ziemi w Persji. Według dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych wynosi 1000 osób. Rannych jest bardzo wielu, a szkody materjalne znaczne.

Wyjazd min. Kühna zagranicę.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś wieczorem wyjeżdża w sprawach służbowych zagranicę min. komunikacji Kühn. Głównym celem wyjazdu p. min. jest obejrzenie wielkich, według najnowszych wymagań urządzonych, dworców kolejowych i portów morskich i dlatego ze szczególną uwagą p. min. zwiedzi Hamburg i Kopenhagę.

Układ w sprawie Centr. Banku Ziemskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Obecnie dobiegają w Paryżu końca rokowania w sprawie utworzenia w Warszawie Centralnego Banku Ziemskiego. Prawdopodobnie jeszcze w bież. tygodniu nastąpi zawiązanie tego banku, albowiem w chwili obecnej toczą się już rokowania pomiędzy przedstawicielami polskich towarzystw kredytowych ziemskich, przedstawicielami banków zagranicznych, którzy udzielili Polsce pożyczki stabilizacyjnej.

Pan Dewey wyjechał do Paryża by być obecnym podczas finalizowania układu w sprawie tego banku.

Nie będzie nowej taryfy towarowej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Komitet taryfowy, któremu przedłożył rząd projekt nowej taryfy towarowej do zaopinjowania, postanowił przedstawić ministerstwu komunikacji uchwałę aby ze względu na stan gospodarczy kraju nie wprowadzać obecnie nowej taryfy towarowej na kolejach.

Jubileusz Józefa Śliwińskiego.

WARSZAWA, 7.V. (Pat). Dziś wieczorem odbył się przy tłumnym udziale publiczności koncert jubileuszowy znakomitego pianisty Józefa Śliwińskiego w celu uczczenia jego 40-letniej pracy artystycznej, Protektorat nad komitetem obchodu jubileuszowego objęła p. Prezydentowa Ignacowa Mościcka. Po koncercie odbyła się właściwa uroczystość jubileuszowa, w czasie której wygłoszono szereg przemówień.

Nowe przepisy o paszportach zagranicznych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Minister skarbu opracowuje obecnie nowe przepisy o paszportach zagranicznych. Na polecenie p. min. Matuszewskiego departament podatków zajął się szczegółowo tą ważną sprawą i przedstawił dnia 5 m. b. ministerstwu skarbu nowy projekt o opłatach za paszporty zagraniczne. Cena paszportu według tego projektu ma być obniżona do 125 zł. przy równoczesnym zastosowaniu dalszych ulg.

Eksportacja zwłok ś. p. Antoniego Owsianki.

Wczoraj o godz. 7-ej wiecz. przed domem Nr. 5-a przy ul. Zakretowej, gdzie ostatnio mieszkał wraz z rodziną ś. p. Antoni Owsianko, wiceprezes I-go wydziału karnego sądu okręgowego w Wilnie, zebrały się tłumy, reprezentujące dosłownie całe społeczeństwo, bolejące nad przedwczesną stratą cenionego i szanowanego ogólnie wybitnego sądownika i zacnego człowieka.

Trumnę ze zwłokami umieszczono na spowitym w liczne wieńce wozie żałobnym, którym przez wysłane gałązkami jodły ulice: Zakretową, Poznańską i Wileńską przewieziono do kościoła św Katarzyny.

Ciało przeprowadził ks. prałat Franciszek Wołodźko w asystencji duchowieństwa.

W kościele przed zwłokami. ustawionemi na katafalku ks. prałat odprawił egzekwje żałobne.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. A. Owsianki odprawione będzie w kościele św. Katarzyny dziś o godz. 8 m. 20 r.

Złożenie zwłok na wieczny spoczynek na cmentarzu Bernardyńskim nastąpi również dziś o godz. 5 p. p.

Z motywów wiosennych.

Prozoroki w kwietniu.

Kwiecień — lecz nic jeszcze niekwitnie. Chyba prócz kataru, anginy, kwiatów w cieplarni i weksli protestowanych. Zamiast wonnego odurzającego kwiecia rankami pokrywa ogrody, łąki, zagajniki warstwa białego szronu. We dnie łaskawie świeci i mile przygrzewa słoneczko, uśmiechając się z błękitnych wysokości. Wesoło szemrzą swawolne strumyki. Z poczerniałych pagórków biegną na łąkę, zlewając się w wielkie jezioro, w którem przyglądają się — i jasne słoneczko i bielutkie obłoczki. Gdzieś, pod lazurem kopuły rozbrzmiewa hymn skowronka. Hymn, który zawsze budzi otuchę w sercu wieśniaka, osładza mu duszę, pokrzepia nadzieją i rodzi najśmielsze plany przyszłości. Przyszłości — urodzajnego lata i sutej jesieni.

Ale w tym roku jakoś inaczej brzmi hymn wiosenny. Szara, nawet ciemna rzeczywistość, nieprzenikliwą zasłoną, otula naszą wioskę. Bo w cieniu, dokąd nie sięgaja życiodajne promienie słońca, mróz jak w lutym — ściska wszystko w swoich mocnych objęciach, a ostry wiatr północny tnie niemiłosiernie lodowym podmuchem. A wtórują mu niemniej ponure melodje.

Tam w nachylonej, podpartej belkami i żerdziami, stodółce—żałośnie ryczy zgłodniała krówka, daremnie szturmuje w drzwi, za któremi, miast zielonej murawy, czekają ją zeschłe zeszłoroczne łodygi i zlodowaciały śnieg. A w tamtej, szarej, wklęsłej w ziemię chałupce przez nawpół zaklejone papierem i zatkane brudnemi szmatami, szyby, widać niemniej szare twarzyczki dziecinne, obleczone w jakieś nieokreślone podarte szaty. Smutnie spozierają to w czarną paszczękę olbrzymiego pieca, to na stół, na którym dawniej gościł bochen, — przykryty obrusem, lub ręcznikiem, a nie widząc znikąd pociechy, cienkim, chorowitym głosikiem wołają—„mamka jeściki". Bezradna matka, na którą również smutnie spoglądają próżne od kilku dni, garnki—wychudłą ręką ociera łzę, tuli do siebie głodne maleństwa, wtyka w posiniałe rączęta kilka wczoraj upieczonych kartofli i pociesza blade twarzyczki — „cicho, tatka paszou da gminy pa muku, zautra chleb śpiaku". Twarzyczki jaśnieją, pokrywają się bladym rumieńcem i, łapczywie zajadając podwęglone kartofle, usadowiają się przed oknem — wyglądać „tatku" z zbawczą mąką.

Długą ulicą, pokrytą brudnym wyboistym śniegiem, miernym krokiem posuwa się postać przygarbiona. Z wysoko postawionego kołnierza korzucha, zamiast prawie zawsze uśmiechniętej twarzy, świecą oczy, powleczone głęboką zadumą i troską. Zatrzymuje się — rozmawiamy. Od pogody i jasnego słoneczka przechodzimy do spraw powszednich. Mocny, zasobny gospodarz-posiadacz 18—20 ha i ten wtóruje zimnym powiewom północnego wiatru. Ubiegłe lata sprzedawał do 70—80 pudów żyta, a w tym roku sam dokupuje. Z sianem jako-tako daje radę, bo ma wielkie łąki błotniste, ale słomę już dawno kupuje. Sroga zima ujemnie odbiła się na stanie trzody chlewnej. Bardzo ucierpiały krowy, które trzeba podnosić sznurami. Na dodatek opanowały ich wszy. Brak karmu spowodował zniżkę cen na bydło. Niema żadnego wyrachowania—skarży się — bydło wyprzedawać, a karmu niema. Siano bajecznie drogie—35—40 złotych za berkowiec (10 pudów). Krowa siebie nawet nie opłaca. Miejscami już radzą po swojemu — zarzynają i spożywają zamiast chleba. Pod Jaznem—mówi— to już nie rzadkość. Już po św. Jerzym—westchnął zasmucony gospodarz — a ciepła niema; jak my wytrzymamy? Brak nasion, a nie jeden i zupełnie niema czego rzucić do ziemi. „Kali ijaszcze hetaki hod — dyk zhiniem zusim" — żegna mnie zrozpaczony gospodarz i wędruje w świat po słomę.

W gminnym budynku ludno i gwarno—jak na rynku. Największy tłok przy zapisywaniu się na nasiona. Tłumno, ciasno, duszno. Niema i i pozoru kolejki. Silniejszy, przy pomocy łokci — czasem i pięści — prędzej dociera do stołu. Słychać narzekania, połajanki, jęki, krzyki. Kogoś, poturbowanego na dobre, prowadzą do przychodni sejmikowej. Druga kolejka—zapisują na pożyczki. Kandydatów moc, a w kasie narazie brak pieniędzy. Trzeba jakiś czas wyczekać. Zaczekają — bo ludzie tutejsi do czekania się przyzwyczaili. Trzeci ogonek — przed stołem, za którym zasiada groźny sekwestrator — postrach nieakuratnych płatników. Tu ogonek mniejszy, bo niewielu jest takich, którzy mają jeszcze coś do stracenia.

I jeszcze jedna kolejka. Pokój, w którym perjodycznie odbywają się sądy. Dziesiątki, setki spraw. Spraw często-gęsto świadczących o ciemnocie wioski, o niskim poziomie jej kultury i uświadomienia, o zacofanem jej życiu. Sprawy czasem komiczne, wyzywające uśmiech na twarzach obecnych, nawet i samego powoda. Sądzą się czasem nie wiedząc dobrze za co, po co, dla czego. Sprawy głupiej, babskiej obrazy; sprawy warte kilku złotych, a prawie wszystkie wymagające, po zakończeniu przewodu, sutej libacji. Libacji, której koszty wielokrotnie przewyższają całe powództwo. Libacji, epilogiem której bywają wałęsające się po miasteczku grupki ludzi, odurzonych alkoholem, wypisujących nogami najdziwaczniejsze zygzagi i rozdzierających ciszę wiejską dzikimi śpiewami i niecenzuralnymi wykrzyknikami. Często takie beztroskie wałęsanie się kończy błogi odpoczynek na posterunku i krótki protokół, pociągający za sobą dotkliwą karę. A tam w domu, może w tej samej wklęsłej chałupie, izmizerniałe twarzyczki oczekują z niecierpliwością powrotu swego „tatki", który, rzuciwszy ostatni grosz w bezdenne morze alkoholu, spoczywa snem sprawiedliwego—pod czujnem okiem dyżurnego policjanta.

Podałem garstkę motywów wiosennych, motywów—niestety—smutnych, raczej jesiennych. Motywów, które powinny wywołać refleksje poważne wśród głębszych umysłów. Ofiarnej pracy współczucia, przychylności — czeka nasza wieś od społeczeństwa. Bliżej wsi! Więcej zrozumienia jej życia, jej bolączek, jej potrzeb! Nie odwracajmy się od wsi! Pamiętajmy—że w dobrobycie, oświacie, kulturze i szczęściu wsi, leży dobrobyt, kultura i świetlana przyszłość naszego kraju. Nie bójmy się otrzeć swemi modnemi okryciami o nędzę i brud materjalny, a czasem i moralny, panujący na wsi. Spieszmy z dobrą myślą, z otwartem sercem, a bądźmy pewni, że spotkamy wdzięczną, urodzajną glebę. Więcej dobrej chęci i myśli, więcej ofiarności i szczerości, więcej zrozumienia i przychylności, a zapanuje prawdziwa wiosna!

M. N—ski.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Polsko-litewski ruch graniczny.

Na podstawie ostatnio osiągniętego porozumienia polsko-litewskiego, graniczne władze polskie przystąpiły już do wydawania miejscowym rolnikom sezonowych przepustek granicznych na okres od 5 do 6 miesięcy.

Na poszczególnych odcinkach granicznych w dniu wczorajszym przekroczyło granicę polsko-litewską około 500 osób.

Poseł czeski zwiedza Wołyń.

ŁUCK, 7. V. (Pat). Bawiący tu poseł Czechosłowacji p. Girsa złożył wczoraj wizytę p. wojewodzie Józefskiemu. W dniu dzisiejszym p. poseł Girsa w towarzystwie naczelnika wydziału p. Paciorkowskiego udał się na teren Wołynia celem zwiedzenia tamtejszych kolonij czeskich.

TROKI.

— **Bezrobocie na terenie powiatu wileńsko-trockiego.** Podług ostatnich danych na terenie powiatu wileńsko-trockiego stan bezrobocia zamyka się cyfrą 444 bezrobotnych.

LIDA.

— **Obchód 3 Maja w Białobrudzie.** Dzień święta narodowego 3 Maja był obchodzony we wsi Białobrudzie pow. lidzkiego nadzwyczaj uroczyście.

Na program obchodu złożyło się w pierwszym rzędzie poświęcenie sztandaru szkoły miejscowej, sporządzonego staraniem kierownika szkoły p. B. Drobiazgiewicza. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Horodko, w podniosłych słowach przemawiając następnie do zgromadzonej dziatwy. Po mszy świętej nastąpiła defilada szkoły, oraz zawody sportowe, na które złożyły się biegi, skoki wzwyż i wdal oraz palant. Popisom przyglądała się tłumnie zebrana okoliczna ludność. Po popisach miejscowy Komitet przystąpił do rozdawania nagród: I nagrodę w biegu otrzymał Bolesław Krugły; II Dębowski, I skok, B. Szamrej II H. Drobiazgiewicz.

W humorystycznych skokach w worku, które zyskały aprobatę widzów, otrzymali nagrodę: Romanko i Wł. Krugły.

Wieczorem w lokalu szkolnym dano bezpłatne przedstawienie, w którem specjalne zdolności wykazali uczniowie: Dębowski i Woronowicz.

(u)

WILEJKA.

— **Kursy dokształcające dla funkcjonarjuszów P. P.** Na terenie powiatu wilejskiego czynne jest, jak się dowiadujemy, dokształcanie funkcjonarjuszy policji państwowej, rzecz wielce doniosła i pożyteczna i o ile wiemy niepraktykowana w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, a zasługująca na naśladownictwo i jak największe rozpowszechnienie.

Z inicjatywy komendanta powiatowego policji państwowej w Wilejce podkomisarza Najdowskiego, za zgodą głównej komendy policji państwowej wszyscy posterunkowi i inni funkcjonarjusze policji państwowej, nie posiadający niższych szkół korzystali w godzinach poza służbowych z lekcyj udzielanych im bezinteresownie przez nauczycieli w tych miejscowościach, gdzie są szkoły. Lekcje te odbywały się po uprzedniem porozumieniu z kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego, już w roku 1928 i w roku bieżącym.

W najbliższych dniach wszystkie wspomniane miejscowości powiatu wilejskiego odwiedzi specjalna komisja egzaminacyjna wysłana przez kuratorjum. Egzaminowanych ma być 120 funkcjonarjuszy policji państwowej. Są oni odpowiednio przygotowani i mają sposobność zdania egzaminów i otrzymania świadectw z 5 i 7 klasy szkoły powszechnej, co będzie miało dla nich wielce poważne znaczenie na całe życie.

Silne lotnictwo to potęga państwa.

Przed wyborami do Bratniaka.

Już od kilku dni systematycznie prasa wileńska poświęca dużo miejsca sprawie nadchodzących wyborów do Bratniej Pomocy polsk. mł. akad. U. S. B. Zainteresowanie zrozumiałe, jeśli chodzi o sedno rzeczy, czyli o stwierdzenie tego lub innego stanu rzeczy śród młodzieży akademickiej naszego uniwersytetu. Zrozumiałą jest również polemika różnych ugrupowań akademickich na łamach pism codziennych. Ale, niestety, czytając stale prasę wileńską widzimy, że przestała ona być informatorem spraw akademickich, a nawet gościną dla pióra młodzieży akademickiej. Pewien, specyficzny zresztą, odłam prasy wileńskiej, rozpoczął całą kampanję przedwyborczą za pomocą propagandowych artykułów, stał się narzędziem walki wyborczej śród młodzieży akademickiej, przenosząc dyskusje rzeczowe nad zagadnieniami samopomocowemi na grunt polityczny.

Mam tu na myśli artykuł „Senjora" „Odrodzenia", onegdaj umieszczony w „Dzienniku Wileńskim". Celowe i świadome użalania się na czasy, jakże dobre i swojskie, kiedy młodzież z „Odrodzenia" szła ramię przy ramieniu z młodzieżą wszechpolską. Głęboki smutek „Senjora", połączony z wyraźnem namawianiem do powrotu, do „opamiętania się", odznacza się przedewszystkiem całkowitą nieznajomością obecnego stanu rzeczy śród młodzieży akademickiej. Wykazuje zadziwiającą ignorancję i brak orjentacji we wzajemnych stosunkach poszczególnych organizacyj akademickich. No, a przedewszystkiem razi wprost kardynalnym, (co prawda stałym dla O.W.P, z pod znaku „Dziennika" i młodzieży wszechpolskiej) operowaniem kategorjami politycznemi przy omawianiu spraw samopomocowych, czyli spraw, które z natury rzeczy muszą stać jaknajdalej od krańcowego, partyjnego rozumowania. Ta propaganda polityczna w artykule „Senjora Odrodzenia" tak razi, że sprawia wrażenie artykułu pisanego na zamówienie, dla ratowania pozycji młodzieży wszechpolskiej.

Nie naszą rzeczą jest bronienie ideologji „Odrodzenia". Potrafili to czynni „Odrodzeniowcy" zrobić sami w „Słowie". Natomiast uważaliśmy za wskazane zwrócić uwagę osób interesujących się sprawami akademickiemi, na powyższe fakty.

Drugim ciekawym propagandowym artykułem pojawiającym się od kilku dni odzielnemi częściami w „Dzienniku Wileńskim" jest artykuł, który ma podobno odźwierciadlać program z obozu wszechpolskiego w dziedzinie życia samopomocowego młodzieży akademickiej. Ależ wolne żarty. Wszak przepisanie ,z „Informatora akademickiego" wydanego w 1926 roku danych o organizacji życia samopomocowego mł. akad. nie jest żadnym programem. Tembardziej nie będą tym programem pochwały obecnego stanu rzeczy w najbardziej ponętne ubrane szaty. W artykułach tych niema absolutnie nic rzeczowego nowego. Nic coby świadczyło o zgodzie na konieczne, przez życie nakazane reformy. Jest to poprostu kurczowa obrona stanu wszechpolspiego posiadania, połączona z odmową wszelkim innym polskim grupom akademickim prawa głosu, prawa wyrażania swych życzeń, prawa do polskości.

I tu właśnie ujawnia się wewnętrzna taktyka młodzieży wszechpolskiej: opanować Bratniak, nie dopuścić do współpracy żadnej innej grupy polskiej młodzieży akademickiej. Środki walki są obojętne. Chodzi o „wielki cel" — „my wszechpolacy rządzimy". Można kogoś zmieszać z błotem, można znane nawet dobrze osoby połączyć z masonerją Żydami, międzynarodówką, jeśli one tylko nie idą razem z wszechpolakami, i stoją mu na przeszkodzie.

Wzorem takiego postępowania jest artykuł p. Piotra Kownackiego w „Kurjerze Poznańskim" z dn. 23. 3. 29 r. (Nr. 139 str. 20) przekręcone fakty, fałszywe naświtlenia rzeczy zmyślone (jak rzekome powoływanie się na zebraniu na opinję prof. Waśkowskiego) — stanowią treść artykułu. Jednem słowem „fachowy" artykuł p. P. Kownackiego z dziedziny wyborów... do Sejmu, z przeniesieniem go na teren akademicki. Prostować nieścisłości artykułu, lub go omawiać niema oczywiście potrzeby.

Jedynie taktyka propagandowa „Dziennika Wileńskiego" zmusiła nas do napisania tych paru uwag na marginesie okresu przedwyborczego do Bratniej Pomocy p. m. a. U. S. B. Co innego gdy młodzież pisze sama o sobie, a co innego gdy do tego się wtrącają „przedwojenni senjorowie" i „fachowi" "wojenni" pisaniem artykułów przedwyborczych.

h. z.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Teatr Polski.

(LUTNIA).

Panienka z Dancingu komedjo-farsa S. Krzywoszewskiego, w 3 akt. i 1 odsłon.

Powinien być pod tytuł. Czyli Naga dziewica w aucie lub Cnotka w niecnotkach i tak dalej, można by ciągnąć ogłoszenia w stylu kinowym i cała treść sztuki byłaby wyczerpana. Krótko mówiąc, dzieją się rzeczy... naiwne obliczone na powojenny, niski poziom... ach, nie, nie powtarzajmy tych oklepanych frazesów, chociaż żadne inne nie nadają się do określenia tego, co z pióra p. Krzywoszewskiego spadło.

Więc cnotliwa jako lilja polna i tak samo nie umiejąca ani siać ani orać, panienka, jak najuczciwsza, zarabia nocami w dancingu by pomódz mamie i braciszkowi. Mama nic nie wie o procederze córeczki, ale braciszek wie, i korzysta z tego, choć cierpi nad możliwym upadkiem siostry. Ulatnia się zawsze w porę, by niczemu nie przeszkadzać, czuwa za to Sołowiejczyk, szlachetny moskaliczek, który się maluje co wieczór na murzyna, ale ma białą duszę. Zakochuje się w panience bogaty Dyrektor, zimny jak głaz, cyfry ma tylko w głowie, ale libido także... jak mówi jego przyjaciel. Panience każe właściciel dancingu tańczyć nago, ona zrospaczona, że to takie nieprzyzwoite, pada w objęcia Dyrektora tak jak stoi, jakoś o sukience w popłochu zapomniała.

W takim stroju czy bezstroju, jedzie z dyrektorem całą siłą auta, aż do rana, a o wschodzie słońca znajduje się w jego mieszkaniu. On naturalnie myśli, że to szantaż, bo jakże wytłumaczyć, że się naga kobieta tak długo opiera? Ale okazuje się, że to z nadmiaru cnoty. Uwodziciel, dowiedziawszy się o fizjologicznej właściwości swej uroczej zdobyczy, czuje spadek nasilenia miłosnego, i obawa odpowiedzialności tak się maluje na wyrazistem obliczu, (w tym wypadku p. Wyrwicza) że panna ucieka, a on nie leci za nią w tym akcie, ale za to w drugim, aż do znudzenia. Oświadcza się matce w dancingu, swata ich właściciel lokalu, który na tem ma zarobić, jest ciągle jakiś przyjaciel, bez którego nic nie może załatwić dyrektor, ale który nic innego nie mówi, jak tylko to, że wszyscy i wszystko jest głupie. Nikt nie zaprzecza.

Wciąż mi się przesuwało przez senną wyobraźnię, bo to i nudne jest kaducznie, bez dowcipu, konceptu, typy oklepane. sto razy widziane... ale gdzie? Ależ w operetce! Toż to styl i poziom treści i powiedzonek zupełnie operetkowy chociaż w patetycznych i rzewnych momentach bardziej Mniszkównę przypomina, zwłaszcza gdy mowa o cnocie, co w uroczych ustkach nagiej p. Gorczyńskiej, brzmi specjalnie perwersyjnie i to chyba jest jedyną pointą sztuki.

Wszyscy się bardzo starali, grali jak mogli ten elaborat; sądzę, że najlepiej się bawił p. Wyrwicz, p. Gorczyńska pięknie wygląda w sukience, a jeszcze piękniej bez takowej. Wolałabym żeby mniej często wołała: „O Jezu! i Jezus Marja, jaki wstyd!" w chwilach, ze wstydem i Bogiem niemających doprawdy nic wspólnego.

Publiczności było pełniusieńko, starsze i młodsze pokolenie napawało się widokiem nagości p. Gorczyńskiej, ale wobec podwyższonych cen wielu obecnych chciało krzyczeć mało! Tylko, że wilnianie są wstydliwi w grzechu, więc milczeli.

Na fundusz dyspozycyjny M.S.W.

Członkowie okręgowego koła Związku inwalidów wojennych R.P. w Wilnie w celu uczczenia imienin przewodniczącego mjr. Stanisława Profica składają na fundusz dyspozycyjny Marszałka Józefa Piłsudskiego zł. 55. (Pięćdziesiąt pięć).

Swierzyńska rada gminna uchwaliła wyasygnować 100 zł. na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego.

Z Sądów.

Walka z radjopajęczarstwem.

Sąd grodzki m. Wilna w 27 kwietnia skazał za radjopajęczarstwo Teklę Przygodzka, Emilję Wiśniewską, Benignę Woźniczaninową, Rachelę Topuach, Marjeszę Ejngorn, Stanisława Troczyńskiego, Romana Kruk-Lewko, Jana Kabuszko, Antoniego Czajko i Wojciecha Lisieckiego na grzywny w łącznej sumie 345 złotych i na koszta powództwa cywilnego w łącznej kwocie 164 zł.

Dalej w dniu 30 kwietnia skazani zostali za radjopajęczarstwo Herman Koładowski, Józef Łabowicz— każdy na 10 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

KRONIKA

Środa 8 Maja	Dziś: Krz. dz. Stanisława. Jutro: Wniebowst. Pańskie. Wschód słońca—g. 4 m. 20. Zachód g. 18 m. 26.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 7/V—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	763
Temperatura średnia	+ 19° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: + 10° C.
Maximum: + 23° C.
Tendencja barometr.: Bez zmiany.

KOŚCIELNA

— **Doroczna Msza św. w Ostrej Bramie** wileńskich Sodalicyj Marjańskich odbędzie się w d. Wniebowstąpienia (czwartek) 9 m. b., o g. 9 rano. Sodaliści i sodalistki są proszeni o jaknajliczniejsze stawienie się w odznakach sodalicyjnych.

MIEJSKA

— **Uruchomienie betoniarni miejskiej.** Jak się dowiadujemy, w końcu bieżącego miesiąca uruchomiona zostanie betoniarnia miejska, która produkować będzie płyty chodnikowe.

Pierwszy transport płyt wileńskiej produkcji wykonany zostanie już w połowie czerwca b. r.

— **Nowe skwery.** Magistrat m. Wilna prowadzi obecnie intensywne roboty nad urządzeniem nowych skwerów miejskich. Prace te między innemi prowadzone są już przy zbiegu ulic Zawalnej i Trockiej, na ul. Wileńskiej koło kościoła św. Katarzyny oraz na ul. Uniwersyteckiej vis a vis pałacu reprezentacyjnego.

Ponadto prowadzone są prace na placu Łukiskim nad upiększeniem i zasadzeniem kwiatami miejsca stracenia bohaterów narodowych z roku 1863-go.

— **Choroby zakaźne w Wilnie.** Podług notowań sekcji zdrowia magistratu w tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zachorowało na: tyfus brzuszny — 6; tyfus plamisty — 2; tyfus nieokreślony—3; płonicę—1; błonicę—2; różę—1; ospę wietrzną—3; grypę—2; krztusiec—1; gruźlicę 9 (w tem zmarło 1); drętwicę karku—4; odrę—2.

Razem na chorobyzakaźne zapadły34osoby, w tem 1 zmarło.

— **Nowoczesne jezdnie i chodniki.** Po zatwierdzeniu przez radę miejską preliminarza budżetowego miasta na rok 1929/30—sekcja techniczna magistratu zamierza przystąpić do zakładania nowoczesnych jezdni ze szczególnem uwzględnieniem śródmieścia. Na cel powyższy do budżetu wstawiono sumę 250 tys. zł. Pieniądze te pozwolą na ułożenie nowoczesnej jezdni jednolitego typu na ul. Mickiewicza na odcinku od placu Katedralnego do ul. Wileńskiej, na ul. Zamkowej oraz Świętojańskiej.

Ponadto przeprowadzona zostanie generalna reperacja chodników, przyczem na niektórych ulicach zwłaszcza w śródmieściu ułożone zostaną nowe chodniki.

SAMORZĄDOWA

— **Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wil.-trock.** W sobotę 11 b. m. odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wil.-trockiego. Omawianych będzie szereg aktualnych spraw z zakresu gospodarki samorządu powiatowego.

SPRAWY PRASOWE

— **Dziennikarz francuski w Wilnie.** Przez dwa dni bawił w Wilnie dziennikarz francuski Emanuel Schachman, członek redakcji „Petit-Parisien", prowadzący dział polityki wschodniej i południowo-wschodniej w tem piśmie. P. Schachman zwiedził zabytki wileńskie, o których wyjaśnień udzielał mu dyrektor archiwum państwowego p. Wacław Gizbert-Studnicki.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zmiana godzin terminu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Stowarzyszenia Bratnia Pomoc polskiej młodzieży akademickiej U.S.B. w Wilnie.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc pol. młodz. akadem. U. S, B. w Wilnie komunikuje, iż nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Bratnia Pomocy pol. młodz. akadem. U,S.B. odbędzie się w dniu 9-go maja r. b w sali Śniadeckich U. S. B,—pierwszy termin godz. 3 pp., drugi godz. 4 pp.

WOJSKOWA

— **Kto ma się stawić na komisję poborową.** Dziś we środę 8 maja, w czwartym dniu poboru rocznika 1908 go na komisję przeglądową (ul. Bazyljańska 2) mają się stawić wszyscy poborowi, nazwiska których zaczynają się na literę C. oraz poborowi z nazwiskami na literę D. zamieszkali na terenie I i II komisarjatów policji państwowej,

Z KOLEI

— **Chłodnice na kolejach.** W roku bieżącym wprowadzone zostaną na kolejach specjalne chłodnice dla przewożenia środków żywnościowych. Będą to wagony zaopatrzone w nowoczesne urządzenia chłodnicze umożliwiające transport nabiału i mięsa w porze letniej. (—).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Przysposobienie wojskowe kobiet.** W dniu 6 maja o godz. 19-tej odbyło się w lokalu państwowego gimnazjum im. E. Orzeszkowej I walne zebranie ukonstytuowanego w roku ubiegłym koła lokalnego przysposobienia wojskowego kobiet. Po zdaniu sprawy z dotychczasowej działalności wybrano nowy zarząd w następującym składzie: przewodnicząca p. genr. Krok - Paszkowska, członkinie pp.: Dworakowska, J. Rodziewiczowa, mjr. Fieldorfowa, dr. Kuncewiczówna, J. Szaniawska, H. Romer-Ochenkowska, K. Ostrowska, A. Putkowska, S. Iwanowska i M. Dębska. Do komisji rewizyjnej weszły pp.: M. Pogorzelska, pułk. Pakoszowa i M. Truszkowska.

Przy omawianiu wytycznych pracy zwrócono szczególną uwagę na podłoże wychowawcze przysposobienia wojskowego kobiet. Terenem pracy koła lokalnego P. W. K. są przedewszystkiem szkoły.

Kompanja żeńska hufców szkolnych (Hufce gimnazjum im. E. Orzeszkowej, szkoły zawod. im. św. Józefa, szkoły przem. handl. i liceum PP. Benedyktynek) ostatnio brała udział w defiladzie w dniu 3 maja.

— **Nowy zarząd wil. Tow. cyklistów.** Na ostatniem zebraniu wil. Tow. cyklistów wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli:

prezes—p. mecenas Engiel, wiceprezes i skarbnik — Edward Urniaz, sekretarz—Bolesław Rydlewski, kapitan I — Aleksander Felitan, kapitan II—Jerzy Balul, zast. kapitana—Wincenty Kaczyński, gospodarz — Bronisław Moroz, członek zarządu—Konstanty Kołpak.

Do komisji rewizyjnej pp.: Świątecki Zdzisław, Godlewski Piotr i Waszkiewicz Adam.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wileńskie Koło Związku bibljotekarzy polskich.** Dnia 10-go maja (piątek) o godz. 8-mej wieczorem w uniwersyteckiej bibljotece publicznej odbędzie się 65 zebranie członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Demonstracja indykatora elektrycznego. 2) Sprawozdanie delegatów ogólnego dorocznego zjazdu delegatów Kół w Warszawie.

— **Posiedzenie naukowe wil. Tow. lekarskiego.** We środę dn. 8-go maja r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe wileńskiego Towarzystwa lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu. 2) Dr. Hanusowicz—Nowe poglądy na grzybicę strzygącą. 3) Dr. Mahrburg i dr. Gojdź; Przypadek olbrzymiego tętniaka oraz zmian spowodowanych w naczyniach kończyn górnych. 4) Dr. Gierszowicz: O wpływie roztczynów hypertonicznych na miażdżycę w Związku ze współczesnemi poglądami na klinikę tej choroby.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zjazd rolników żydowskich z Wilna i okolicy.** Dn. 29 ub. m. odbył się w Wilnie pierwszy zjazd rolników — żydów z okolic Wilna. Delegaci reprezentowali szereg większych i mniejszych kolonij, zatrudniających przeszło 200 rodzin.

W dyskusji omawiano katastrofalne położenie kolonij żydowskich, zwłaszcza, że urodzaj zeszłoroczny był zły, a i obecny też nie przedstawia się dobrze. Brak jest paszy dla bydła, a zapomogi, udzielone przez tow, Ica w wysokości 500 zł. na każdego na zakup ziarna, zostały wydane na żywienie bydła. Rolnicy żydowscy, którzy mają dobre grunta, narzekają na brak kredytów długoterminowych, nieodzownych dla przywrócenia dobrej gospodarki. Po wojnie pszczelnictwo zupełnie upadło, natomiast ożywia się sadownictwo.

Uchwalono m. in.: utworzyć Związek rolników — żydów przy Wiltorze, Związek ma zorganizować bank dla rolników, pomoc prawną i agronomiczno-instruktorską. Ponadto uchwalono podjąć żywą agitację propagandystyczną za pomocą prasy i wieców.

Jednocześnie zjazd wyłonił tymczasowy komitet organizacyjny, który ma dokonać realizacji postulatów zjazdu.

RÓŻNE

— **Licytacja księgarni** Stowarzyszenia Nauczycielstwa w dalszym ciągu. Zostało jeszcze dużo wartościowych rzeczy z najrozmaitszych działów. Rzesze tych, którzy zazwyczaj tylko marzą o stworzeniu sobie bibljoteki mogą to uczynić obecnie Obecność ich na licytacji jaknajliczniejsza nietylko dla nich będzie korzystna ale i dla licytowanej tak srogo przez fiskał placówki kulturalnej.

— **Konkurs architektoniczny na budowę gmachu. M. S. Z.** Urząd budowy gmachów państwowych w m. st. Warszawie ogłasza konkurs publiczny architektoniczny dla architektów obywateli Rzplitej Polskiej na wykonanie projektu gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

Warunki konkursu i program oraz plan sytuacyjny otrzymać można w kancelarji urzędu budowy gmachów państwowych w Warszawie przy ul. Długiej Nr 50— II piętro— od dnia 30 kwietnia 1929 r. w godz. między 10 i 14. W Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi i Wilnie otrzymać można wyżej wymienione załączniki w miejscowych Kołach Architektów.

NADESŁANE

— **Nadzwyczajne zebranie wil. T-wa rolniczego.** Rada wileńskiego Towarzystwa rolniczego niniejszem zawiadamia wszystkich członków wil. Tow. rol., że dnia 12-go maja 1929 roku odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie wileńskiego T-wa rolniczego — Zawalna 9, dla powzięcia decyzji o przystąpieniu wil. Tow. rol. do unifikacji istniejących organizacyj rolniczych w centralne T-wo organizacyj i kółek rolniczych, jak również zatwierdzenia członków przyjętych w okresie czasu od ostatniego walnego zebrania (§ 11 statutu wil. Tow. rol.).

W razie niedojścia zebrania do skutku z powodu braku quorum następne zebranie wyznacza się na godz. 13-tą tegoż dnia, które będzie prawomocne niezależnie od ilości obecnych członków (§ 34 statutu wil. Tow. rol.).

Ze względu na doniosłość mających być powziętemi decyzyj, pożądana jest obecność wszystkich członków Towarzystwa i niniejsze zawiadomienie zastępuje imienne zaproszenienie.

(—) *Jan Jurkowski*
sekretarz.

(—) *Karol Wagner*
prezes.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— „**Wesele Fonsia**". Dziś po raz drugi „Wesele Fonsia" z Antonim Fertnerem, niezrównanym odtwórcą postaci pisarza Mrozika — na czele zespołu Reduty.

Początek o godz. 20-ej.

Bilety wcześniej w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru.

Jutro „Wesele Fonsia" z gościnnym występem Fertnera, który w sztuce tej wystąpi jeszcze tylko kilka razy.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Marji Gorczyńskiej.** „Panienka z Dancigu", w której Marja Gorczyńska kreuje rolę tytułową, grana będzie jeszcze tylko kilka razy u nas, a to ze względu na wznowienie tej sztuki w Warszawie, gdzie dotąd „Panienka z Dancigu" grana była sto razy zrzędu.

Gość więc warszawski niedługo, niestety, zabawi u nas; dotąd wszystkie występy Marji Gorczyńskiej odbyły się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni.

Dziś i jutro „Panienka z Dancigu".

— **Czwartkowy popołudniowy występ M. Gorczyńskiej.** W czwartek o g. 5-ej pp. raz jeden grana będzie krotochwila W. Rapackiego „Panienka z dobrego domu" z M. Gorczyńską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

— **Powtórzenie popisu tanecznego zespołu A. Reizer-Kapłan.** W sobotę o godz. 5-ej pp. zespół studja A. Rejzer-Kapłan powtórzy swój popis niedzielny. Ceny miejsc zniżone.

Bilety już są do nabycia w kasie teatru 11 — 9 w.

Amatorska Rewja na „Dar Narodowy".

We czwartek dnia 9 maja w Teatrze Polskim „Lutnia" odbędzie się na dochód Daru Narodowego. Polskiej Macierzy Szkolnej **Amatorska Rewja** p. t. „w Kalejdoskopie". Program niezwykle ciekawy i urozmaicony.

Początek o godz. (11 tej wieczór).

Bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego.

Koncert kompozytorski Eugeniusza Dziewulskiego.

Zwracamy szczególną uwagę na koncert kompozytorski młodego muzyka Eugenjusza Dziewulskiego transmitowany w sobotę 11 maja od 17,30 do 18.50 z gmachu Reduty w Wilnie na Wilno i inne stacje polskie. Program tego koncertu przewiduje szereg utworów symfonicznych Dziewulskiego w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej ze współudziałem doskonałej pianistki, prof. Marceliny Kimontt - Jacynowej

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

ŚRODA, dn. 8 maja 1929 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Transm. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Odrodzenie państwa polskiego". 16.30 — 16.50. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 16.50 - 17.00. Komunikat Młodzieży Polskiej. 17.00 — 17.55. Audycja literacka „Bolesław śmiały". 17.55 — 18.50. Koncert chóru „Lutnia". 18.50. — 19.15. Audycja, „Niespodzianka". 19.15—19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.35 — 19.55. Kwadrans akademicki. 19.55 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.05. Transm. z Warsz. Komunikat Polsk. Wyst. Kraj. 20.05—20.15. Program na dzień następny i komunikaty. 20.15—21.35. Transm. z Warszawy. Koncert solistów. 22.00—22.25. „Wyspiański" odczyt II-gi i ostatni wygł. prof. U.S.B. Stefan Srebrny. 22.25—23.00. Transmisja z Warszawy: Komunikty: P.A.T. policyjny, sportowy i inne. 23.00 — 24.00. Transmisja z Warsz. Muzyka taneczna.

Z Rady Miejskiej.

(4-ty i 5-ty dzień dyskusji budżetowej).

W poniedziałek wieczorem odbyło się czwarte zrzędu posiedzenie plenum Rady Miejskiej, poświęcone dyskusji nad preliminarzem budżetowym miasta na rok 1929—30. W przeciwieństwie do posiedzeń poprzednich obrady dnia tego miały przebieg naogół monotonny.

W zastępstwie chorego prezydenta miasta — przewodniczył vice-prezydent Czyż.

Na pierwszy ogień poszedł budżet szpitali miejskich. Po wstępnem, infornacyjnem przemówieniu przewodniczącego komisji finansowej r. Korolca, głos zabrał przedstawiciel 10-ki p. r. Piłsudski, który stwierdził, iż samorząd wileński w nadmierny sposób jest obarczony wydatkami na leczenie chorych zamiejscowych, co jest faktem wysoce anormalnym.

Jest rzeczą konieczną, podkreśla radny Piłsudski, by ciężar utrzymywania większości szpitali w mieście spoczywał na barkach administracji ogólnej. W konkluzji mówca wysuwa wniosek o upoważnienie magistratu do wszczęcia starań o zorganizowanie międzykomunalnego związku szpitalnego, w skład którego weszłyby również i niektóre województwa sąsiednie.

Następni mówcy zgodnie stwierdzają słuszność zastrzeżeń p. r. Piłsudskiego, rozchodząc się tylko w kwestji sposobów wybrnięcia z tej anormalnej sytuacji, jaka się wytworzyła w dziedzinie szpitalnictwa.

Ostatecznie przy głosowaniu wniosek radnego Piłsudskiego przyjęto jako dezyderat, jednocześnie Rada Miejska zatwierdziła z małemi poprawkami projektowany preliminarz budżetowy w dziale szpitalnictwa. Między innymi przyjęty został w tej sprawie wniosek r. Rafesa o przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy personelu szpitalnego zwłaszcza w oddziale dla gruźlicznych.

Zkolei debatowano nad działem administracyjnym budżetu oraz działem podatków miejskich. Po dłuższej dyskusji i po poczynieniu przez Radę szeregu poprawek, powyższe głosowanie dało wynik pożytywny.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania budżetu po stronie wydatków, r. Rafes (Bund) wystąpił z żądaniem przerwania dyskusji ze względu na konieczność dokonania repartycji sumy 258.000 zł., które z tytułu ostatniego podwyższenia podatku od nieruchomości, zasila kasę magistratu. Mimo sprzeciwu ugrupowań prawicowych, postanowiono dalszy ciąg obrad odroczyć do wtorku.

Przed rozpoczęciem poniedziałkowego posiedzenia odbyło się posiedzenie komisji finansowej, na którem opracowano projekt repartycji wymienionej wyżej sumy.

Obrady komisji finansowej przeciągnęły się do g. 11 wiecz., co spowodowało, iż przewodniczący wiceprezydent Czyż zagaił wczorajsze posiedzenie plenum Rady Miejskiej z 3-godzinnem opóźnieniem. Na plenum Rady wpłynęły dwa odrębne wnioski, jeden—magistratu, drugi—komisji finansowej, która po bardzo długich i burzliwych debatach repartycji dokonała w sposób następujący:

a) na szkolnictwo żydowskie—32.000 zł.,

b) na kursy dla analfabetów—12.000 zł.,

c) na walkę z gruźlicą—50.000 zł.,

d) na kupno placów pod budowę szkół powszechno-publicznych—140.000 zł.,

e) na cele szkolnictwa białoruskiego—3000 zł.,

f) na szkolnictwo litewskie 2000 zł.,

g) na Polską Mac. Szk.—10.000 zł.

i h) na dom ludowy—4000 zł.

Po otwarciu dyskusji głos zabiera r. Aronowicz, proponując z sumy, przeznaczonej na cele szkolnictwa żydowskiego wyeliminować 2000 zł., z przeznaczeniem tej kwoty na szerzenie oświaty wśród robotników Żydów. Podczas głosowania poprawka r. Aronowicza została przyjęta. Odrzucono natomiast wniosek, zgłoszony przez r. Sukienicką i K. Kruka, którzy domagali się zwiększenia kredytów na szkolnictwo białoruskie i litewskie kosztem redukcji kwoty przeznaczonej na P. Macież Szkolną.

Ostatecznie wniosek komisji finansowej został przez Radę Miejską zaakceptowany en bloc.

Dalsze debaty poświęcono rozpatrywaniu kolejnych pozycyj budżetu. W trakcie dyskusji zabrał głos r. Spiro, który w imieniu 8-ki zgłosił rezolucję, domagającą się od magistratu nie czynienia różnic narodowościowych przy angażowaniu pracowników miejskich.

Wniosek ten wywołał bardzo gorącą dyskusję, w której kolejno głos zabierali przedstawiciele prawie wszystkich większych ugrupowań Rady, precyzując swe stanowisko.

Do wniosku negatywnie ustusunkowali się jedynie radni z endecji. To też głosowanie dało wynik pozytywny.

*

Od Redakcji. Z powodu spóźnionej pory dajemy tylko część sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Rady. Godz. 2 w nocy. Posiedzenie trwa.

SPORT.

LEKKA ATLETYKA.

Zawody lekkoatletyczne na odznakę P. Z. L. A.

W dniu 5.V. b. r. odbyły się w Wilnie na boisku sp. 6 p. p. Leg. zawody lekkoatletyczne na odznakę sportową P. Z. L. A., zorganizowane przez Wil. O. Z. L. A. Zawody powyższe przyniosły następujące wyniki:

Grupa pań: bieg 60 mtr. 1) Lewinówna (Makabi) 9,2 s. bieg 800 mtr. 1-sza Byczkowska (Sokół) 3:12,2, skok w dal: 1) Lewinówna (Makabi) 395 cm. skok w wyż. 1) Korwelówna i Byczkowska (Sokół) 111 cm., pchnięcie kulą: 1) Lewinówna (Makabi) 15.04 (8.75+6.29).

Grupa chłopców: bieg 60 mtr. 1) Żylewicz (Sokół) 8,6 bieg 300 mtr. 1) Nowicki (Pogoń) 43,2 s., bieg 1500 mtr. 1) Żylewicz, 4:46, skok w dal 1) Jakowlew (gimn. Św. Kazimierza) 529, pchnięcie kulą: 1) Jakowlew 18.04 (10.40+7.6) rzut dyskiem 1) Żyliński 50 mtr. 91.

Grupa mężczyzn: bieg 100 mtr. 1) Zienkiewicz (szk. handlowa) 12,6, bieg 40 mtr. 1) Kochanowski (Siła) 59,4 bieg 5000 mtr. 1) Synkiewicz (Pogoń) 19:51, skok w dal: 1) Synkiewicz 554 cm., skok w wyż Müller (Pogoń) 160 cm. pchnięcie kulą: Müller (Pogoń) 17.10 (10.03+8.20).

Warunki dla przyznania odznaki wypełnili:

Grupa pań: Byczkowska Leonarda, Klukowska Zofja i Korwelówna Zofja wszystkie z Sokoła, ponadto Lewinówna Sonja i Dalinska Bluma z Makabi.

Grupa chłopców: Żylewicz Józef (Sokół) Bujko (Pogoń) Żylinski Aleksander (S. M. P.) i Skarbek Janusz (szk. Techniczna).

Zawodnicy, którzy nie wypełnili warunków w pewnych konkurencjach będą mogli startować ponownie w dniu 9 maja b. r. (Czwartek) o godzinie 10 rano na boisku sp. 6 p. p. Leg.

PIŁKA NOŻNA

Zawody o mistrzostwo klasy A. Wil. O. Z. P. N.

Wilno.

Ognisko—Makabi 6:0 (2:0). Wysokocyfrowe zwycięstwo Ogniska nad drużyną Makabi stanowiło sensacją piłkarską dnia, gdyż w takim stosunku Makabi nie przegrała już dawno z żadnym przeciwnikiem.

Ognisko zademonstrowało bardzo ładną i skuteczną grę i potwierdziło jeszcze raz swoje wysokie walory sportowe. Makabi grała bardzo słabo.

1 p. p. Leg.—85 p.p. (N. Wilejka) 4:0 (1:0). Drużyna 85 p. p. posiada wiele ambicji sportowej, lecz mało rutyny i techniki, to też wygrana 1 p. p. Leg. była zgóry przesądzona. Do przerwy goście bronili się bardzo dobrze, a nawet przeprowadzili kilka niezłych akcji. Po przerwie mistrz Wilna uwydatnił cyfrowo swoją przewagę.

Dyspozycja strzałowa w 1 p. p. Leg. szwankuje jeszcze bardzo.

Baranowicze.

Pogoń—78 p.p. 4:0 (1:0). Pogoń po bardzo ładnej grze zwyciężyła miejscowy 78 p.p. w stosunku 4:0 uzyskując pierwsze 2 punkty w mistrzostwie klasy A.

Na wileńskim bruku.

— **Młoda dziewczyna zastrzeliła się w hotelu „Bristol“.** Onegdaj po południu w hotelu „Bristol“ wystrzałem z rewolweru usiłowała odebrać sobie życie 16-letnia Zofja Matejewiczówna (Dobrej Rady 11) z zawodu pokojówka. Ranną w stanie ciężkim odwieziona do szpitala św. Jakóba. Policja ustala przyczyny targnięcia się na życie, które ze względu na charakter całego wypadku należy podać do wiadomości całego ogółu.

— **Utopić się w Wilji** usiłował 48 letni Józef Juraho, dozorca domu przy ulicy Trockiej nr. 15. Uratował go stojący na Zielonym moście posterunkowy Pietkiewicz. Powodem targnięcia się na życie było podniecenie nerwowe.

— **Wpadł do Wilenki** 4 letni Mojżesz Szejniuk (Zarzecze 36) bawiąc się koło ogrodu Bernardyńskiego. Tonącego chłopca wyratował student USB. Jan Słoniec (Portowa 26).

— **Upadł z drzewa** podczas spiłowywania gałęzi koło parku im. Żeligowskiego robotnik nieznanego nazwiska. Ulokowano go w szpitalu św. Jakóba.

— **Wypadek z dzieckiem.** Pozostawiony bez opieki 5-letni Henryk Stankiewicz (Dynaburska 46) rozniecił na śmietniku ogień, wskutek czego uległ poparzeniu rąk, nóg i twarzy. Chłopca odwieziono do szpitala dziecięcego.

P. W. K. musi zwiedzić cała Polska.

Prace przygotowawcze do Wystawy na ukończeniu. — Otwarcia dokona P. Prezydent Rzeczypospolitej 16 maja 1929 roku.

(Od własnego korespondenta z Poznania).

Przygotowania do otwarcia P.W.K. są już na ukończeniu a faktyczne ich zamknięcie nastąpi najpóźniej 10-go maja. Otwarcia Wystawy dokona P. Prezydent Rzeczpospolitej Ignacy Mościcki dnia 16 maja 1929 roku o godz. 10-tej rano.

Kwestje zasadnicze, decydujące o powodzeniu strony organizacyjnej rozwiązano niemniej pomyślnie i do udziału w Wystawie zgłosiła się nadspodziewana ilość wystawców, przyczem metraż wystawowy jest kompletnie pokryty. Poważny procent wystawców wpłaciło pełne sumy, wynikające z tytułu umów i dzierżaw a zatem i kwestja finansowa organizacji jest załatwiona. W tej chwili energja i wysiłek dyrekcji P. W. K. zwraca się w inną stronę, a mianowicie w kierunku uświadomienie społeczeństwa o konieczności zainteresowania się Wystawą, zwiedzenia i wyciągnięcia z niej odpowiednich korzyści. P. W. K. zorganizowana została trudem i wysiłkiem całego narodu, dla zasadniczych celów i zbrodnią byłoby gdybyśmy tych celów nie osiągnęli.

P. Prezydent Rzeczpospolitej przy organizowaniu P. W. K. powiedział: **„Powszechna Wystawa Krajowa nietylko powinna dać pełny obraz dzisiejszej twórczości całego narodu, ale i podnietę do tem większego** jej rozwoju.

Z tego względu jaknajszerszy udział w urządzeniu Wystawy powinny wziąć wszystkie produkujące czynniki wedle sił i możności“.

Z całem zadowoleniem podkreślić trzeba fakt, że czynniki produkujące nie zostały obojętne na apel Pana Prezydenta i w Wystawie wzięły udział gremjalny. Kwestja organizacyjna Wystawy jest zatem załatwiona, a na czoło zagadnień wysuwa się kolejno problem jej racjonalnego wykorzystania. Rozwiązanie tego problemu spoczywa w rękach całego narodu, a sprowadza się do jaknajliczniejszego zwiedzenia P. W. K. przez jaknajszersze sfery polskiego społeczeństwa, przyczem jednak postawić należy warunek, że zwiedzanie to musi się odbywać racjonalnie. W Wystawie muszą wziąć udział wszystkie sfery społeczne, organizacje i wszystkie zawody. Wystawę musi zwiedzić robotnik, handlarz, kupiec i przemysłowiec, inteligent, urzędnik oraz uczony, ale zwiedzić — jak powiedzieliśmy—racjonalnie t. zn. z pobytu na Wystawie wyciągnąć wszelkie dostępne korzyści. A tych korzyści z Wystawy da się wyciągnąć wiele, gdyż będzie ona kopalnią nauki we wszystkich dziedzinach życia.

Cele P. W. K. głęboko sięgają w nasze życie gospodarcze i polityczne i może być bodźcem do racjonalniejszych i intensywniejszych poczynań w kierunku mocarstwowego rozwoju Polski niepodległej. Niemniej ważne są jej założenia gospodarcze. Ma ona na celu zapoznać konsumenta polskiego z polską wytwórczością, przekonać go, że fabrykaty polskie nie ustępują produkcji zagranicznej, ale ją nawet przewyższają; przywiązać go do swojskich wyrobów. Wystawa musi również pociągnąć za sobą wzmożenie się naszego eksportu, co w wyniku da poprawę naszego bilansu płatniczego. Ale te wszystkie wyniki są możliwe do osiągnięcia tylko wówczas, gdy wystawę zwiedza jaknajszersza rzesza społeczeństwa, zwiedzą ją na trzeźwo, dostrzegą w różnych dziedzinach naszej wytwórczości ewentualne braki i niedociągnięcia, a zainteresowani przystąpią do ich usunięcia z pełną świadomością dalszych dróg rozwojowych naszego gospodarstwa narodowego.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 65 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Juridewicz.